

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 9. Sierpnia. — Przyjazd barona Pechlina ministra duńskiego przy Bundestagu do Berlina daje powód do domysłów, że gabinet nasz robi jakieś układy względem sprawy holsztyńskiej i innych księstw przez Danią zagrożonych. — Ponieważ w Berlinie bardzo zakwitnęło towarzystwo przeciw męczeniu zwierząt, przeto ktoś uczynił w gazetach projekt do założenia towarzystwa przeciw męczeniu ludzi, i projekt ten niezmiernie się podoba.

Ignacy Felix Dobrzynski znany kompozytor muzyczny, utrzymuje się z dawania lekcji muzykalnych w Berlinie, a swoją żonę z 9ciami dziećmi musiał dla tego pozostawić w Warszawie, że się dopuścił układania dzieł muzycznych w duchu narodowym polskim.

Berlin, dn. 10. Sierpnia. — W skutek urzędowych doniesień, uzupełnia gazeta powszechna pruska swe sprawozdanie o wypadkach d. 4. i 5. Sierpnia w Kolonii. Bardzo niebezpieczna nieobyczajność strzelania i palenia rac na starym rynku, była powodem do rozruchów podczas kiermaszu Brygidy i do starcia się ludu ze siłą zbrojną. Z tego powodu wieczorem dnia 3. zostali na starym rynku rozstawieni urzędnicy od policyi i żandarmi. Mimo to puszczono kilka rac, a później nawet rzucano je na urzędników. Skoro który z policyi usiłował schwycić wichrzyciela, zaraz na niego rzucono kamieniami. Sierżant policyi Friedrich otrzymał tak ciężką ranę w głowę, iż upadł i odniesiono go na wagę. Wspólnym usiłowaniami policyi i żandarmów udało się na chwilę utrzymać porządek, ale wkrótce napaści i rzucania kamieniami ponowiły się, przez co rannymi zostali komisarze policyi Gress i Blomberg i mnóstwo latarni i szyb potłuczono w oknach gmachów miejskich. Tymczasem rynek cały takim napelniał się tłumem ludu, iż coraz trudniej było aresztować wichrzycieli i napominać ciekawych. Z tego powodu wezwano pomoc wojskową, dla przywrócenia powagi prawu. W skutek tego o w pół do jedenastej w nocy spędzono lud z placu i uspokojono rozruch. Ponieważ i 4. jeszcze trwał kiermasz, przeto nowe wydano zostrzone rozporządzenia do utrzymania spokojności. Z tego powodu zakazano muzyki z tańcami, obsadzono stary rynek piechotą, a pozostałe wojsko trzymano w gotowości po koszarach. Niestety, ostrożności te były konieczne. Tłumy zaczęły się zbiegać wieczorem dn. 4. powstał wrzask i obelgi na zgromadzone wojsko i policyę, a potem rzucono na nich kamieniami. Nakoniec gdy żadne nie pomogły napomnienia, ruszyło wojsko naprzód w skutek rozkazu generała porucznika Lund, ale i to nie pomogło, bo lud spędzony z jednego miejsca wracał na drugie i napastował wojsko. Sprowadzono więc oddział dragonów z Deutz. Ruszyli oni klusem i z wielkim tylko mozołem plac oczyścili, gdyż wichrzyciele stawiali opór po placach i ulicach. Między 11 a 12 godziną przywrócono zupełną spokojność.

Tak z policyi i żandarmów, jakoteż z wichrzycieli zostało wielu rannych, lubo wojsko broni swęj nie użyło.

W południe dnia 5. zgromadzili się drugi komendant generał porucznik v. der Lund, generalny prokurator Berghaus, dyrektor policyi Heister, nadburmistrz Steinberger, i wielu członków rządu i obywatelstwa, u prezydenta rządu Raumer. Zastępcy obywateli oświadczyli, iż w mieście wielkie panuje wzburzenie, że wojsko za daleko się posunęło i napastowało niewinnych, przyczem zabito jednego mieszkańca. Na to odpowiedział prezes, iż śmierć ta jakoteż poniesione rany nastąpiły w skutek napaści na wojsko, żandarmów i policyę, z tego powodu potrzeba użyć wojska. A jeżeli wydarzyły się nadużycia, te wywołane zostały przez prowokacye ludu. — Z tego powodu polecił prezes obywatelom, aby upowszechnili wiadomość iż władze starać się będą unikać kolidy, ale wrzawy potrzeby wystąpią z całą energią przeciw rozruchom. Przy tej sposobności oświadczyli obywatele gotowość swą do utworzenia gwardyi obywatelskiej, lecz prezes my-

śli tej nie przyjął, jako nie potrzebnej i niezgodnej z instytucjami. Odtąd spokojność aż do 7. t. m. nie została zakłóconą. Pogrzeb poległego bednarza nastąpił dnia 6. t. m. przy wielkiem zbiegowisku ludu, lecz bez zawihrzenia spokojności.

Sądowe śledztwo zostało rozpoczęte. Umieszczono te szczegółowe sprostowanie dla zbitcia zamieszczonego w gazecie kolońskiej No. 218, podania, iż wojsko się cofnęło, a utrzymanie porządku powierzono obywatelom, że postanowiono utworzyć ochotnicze kompanie obywatelskie i rozpoczęto ich układ, podanie to jest mylne, chyba, że za takie uważają zebranie się dobrze myślących obywateli w celu napominania drugich do spokojności i porządku. Później podamy szczegóły z śledztwa wytoczonego.

Kolonia, d. 6. Sierpnia. — Uformowanie sześciu kompanii obywatelskich, przyszło wczoraj spiesźnie do skutku pod przewodnictwem władz miejskich. Względem wpływu, jaki wywarły ich usiłowania, daje należyte objaśnienie rozkaz dzienny, wydany przez nadburmistrza i zamieszczony w nadzwyczajnym dodatku Gaz. kolońskiej, a którego osnowa jest następująca:

«Gotowość i pewność z jakimi mieszczanie kolońscy wzięli się do przywrócenia porządku i do zarczenia za niego, znalazły najpiękniejszy owoc i najpiękniejszą nagrodę w odbieraniu dowodów zaufania od swych spółobywateli i w utrzymaniu spokojności przez całą noc ostatnią. W tych samych miejscach, w których w nocy poprzedniej zaszły godne pożałowania wypadki i wywołały powszechne zasmucenie, a głębokie i silne wzruszenie umysłów, toczył się na nowo nieprzejrany tłum ludu w ciżbie z zupełnem posłuszeństwem, na każde skinienie i uprzejme zalecenie obywateli miasta, których rozpoznać było można tylko ze wstążki przez dziurkę od guzika, a którzy drugich i siebie szanując, obudzali pociechę ze skutku wzajemnie osiągniętego.»

«Wczorajsze ogłoszenie generalnego prokuratora, tajnego radcy sprawiedliwości Berghausa i gotowość z jaką tenże na prośbę obywateli i interesowanych familii, zaczął osobiście natychmiast brać do przesłuchania przytrzymanych w policyjnym więzieniu osób i wylegitymowanych popuszczać kazał, przyczyniły się niezmiernie do przywrócenia spokojności.»

«Rada i zarząd miasta są radością przejęci, że mogą donieść o tém skutku do publicznej wiadomości i złączyć z tém doniesieniem nadzieję, przez generalnego prokuratora wynurzoną, że zapowiedziane śledztwo tudzież wykrycie i ukaranie winnych, naktórejkoľwiek stronie oni być mogą spiesźnie nastąpi, jako też złączyć prozbę, ażeby nasi obywatele spokojnie oczekiwali wypadku, jaki z rozpoczętego śledztwa wyniknie. — Nadburmistrz Steinberger.»

Dopisek o godzinie 4. z południa. — W tej chwili otrzymujemy wiadomość, że wszyscy przytrzymani obywatele prócz jednego zostali wypuszczeni z więzienia.

Bonn, 3. Sierpnia. — Dzisiaj obchodził nasz uniwersytet uroczystość jako dzień narodzin swego założyciela Fryderyka Wilhelma III. Przy tej okazji oceniono rozprawy uczniów i w wydziale prawniczym przyznano pierwszeństwo pracy Apol. Rakowskiego rodem z Bydgoszczy.

Münster, 4. Sierpnia. — Podług sprawozdania napisanego przez znakomitego agronoma pana Bönninhausena do Merkurego westfalskiego żyto w tej prowincyi udało się tylko miernie; pszenica, jęczmień, owies wypadły dobrze; to samo i ziemniaki, które niepokazują śladu zeszłorocznej choroby. Zboża strękowe zupełnie zawiodły oczekiwania. Z tego sprawozdania wyczytujemy także, że w departamencie Müsterskim jeszcze  $\frac{2}{3}$  gruntu leży odłogiem; ludzi niebrakuje, ale jakoś niemasz stosunków po temu, aby ten grunt został uprawianym. — Autor radzi szkoły agronomiczne i towarzystwa agronomiczne, ale to słabe powierzchowne tylko środki.



## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 31. Lipca. — Jenerał adj. hr. Orłow, doniósł pod d. 7. Czerwca r. b., p. zarządzającemu ministerstwu sprawiedliwości, że niektórzy autorowie wydają dzieła, dotyczące panowania N. Pana, bez wyjednania na to szczególnego najwyższego zezwolenia. Po zastosowaniu do tego przypadku przepisów prawa, okazało się, że wart: 9. annexu do ustawy o zapobieżeniu i tamowaniu przestępstw, t. XIV. zb. praw (wyd. 1842. roku) wyrażono: »W roztrząsaniu dzieł historycznych i politycznych, cenzura broni nietykalności najwyższej władzy, ściśle przestrzegając, aby w nich nie było nic ubliżającego, tak rządowi Rosyjs., jako też rządowi, zostającym w przyjaznych z Rosyją stosunkach; równie też cenzura czuwa nad tem, aby gazety i dzienniki nie donosiły nic o osobie N. Pana, o członkach rodziny cesarskiej, o uroczystościach i zjazdach u dworu, bez szczególnego najwyższego zezwolenia, zakomunikowanego przez ministra dworu cesarskiego.« Lubo treść ogólna tego artykułu naprowadza na ten konieczny wniosek, że jeżeli kazano wyjednywać najwyższe zezwolenie na umieszczanie w gazetach i dziennikach krótkich wiadomości, to tymbardziej wyjednywać należy takowe zezwolenie na wydanie całych książek o N. Panu i członkach rodziny cesarskiej, gdy atoli w pomienionym artykule wyraźnie o tem nie wspomniano, a ztąd wynika wątpliwość, przeto Jego Cesarska Mość najwyżej rozkazać raczył: uzupełnić powyższy artykuł zbioru praw wyraźnem objaśnieniem, że na wydanie wszelkiego dzieła, opisującego wypadki, dotyczące N. Pana i osoby najjaśniejszej Rodziny, należy wprzód wyjednać najwyższe zezwolenie przez ministra dworu cesarskiego.

We wsi Dżwarysi, gubernii Gruzino-Imeretyńskiej, zdarzyło się dziwne zjawisko natury. W ostatnich dniach Marca r. b. zaczęła się usuwać część ziemi pod tą wsią, tak, że musiano 2 domy włościańskie przenieść na inne miejsce. Zrazu ruch ten ziemi nie zdawał się zagrażać niebezpieczeństwem, i dla tego mieszkańcy byli spokojni: lecz dnia 11. Kwietnia o północy, czuć się dało trzęsienie ziemi, po którym ziemia w znacznej masie zaczęła się posuwać zwolna, po pochyłości miejscowej, ku rzece Rionie; 16. zaś, pół wsi Dżwarysi, z ogrodami, polami i łąkami, na przestrzeni do 4ch wiorst kwadratowych, zwolna całą swą masą pomknęła się na dół po spadzistości góry, i tegoż dnia oddaliła się od swego miejsca na sążni 60: poczem ruch ustał. Cała usunięta przestrzeń ziemi, wzdłuż przeszło na dwie wiorst, a wszersz prawie na wiorstę, pełna jest rozpadlin; jedne pagórki sparły się na drugie, tworząc tarasy, potoki bieg zmieniły. Chociaż mieszkańcy dostrzegli takiowy ruch ziemi, przenieśli się na inne miejsce, wszelako ogrody ich i zapasy win całkiem prawie są zniszczone.

## F r a n c y a.

Paryż, dn. 6. Sierpnia. — Monitor donosi, iż król otrzymał od królowej Wiktorii pismo ze względu na zamach z 29. Lipca.

Rzeczą jest pewną, że marszałek Soult zabawi przez zimę na zamku Soultberg. Jeszcze utrzymuje się pogłoska, iż chce złożyć prezesostwo rady ministrów i usunąć się od spraw publicznych.

W Perpignan i Vinca przyszło do rozruchów przy wyborach. W pierwszym mieście wszczął się rozruch dn. 2. Sierpnia i ponowił się dnia następującego. Wojsko chwyciło za broń, rospędzono niespokojnych i przywrócono spokojność. Równocześnie znieważono konserwatywnych wyborców w Vinca i pogardzono powagą królewskiego prokuratora w Prades. Z tego powodu wysłano batalion piechoty i oddział strzelców konnych do Vinca.

Na kolei północnej rozpoczęły się przesylki pocztowe nocą. Dozorców i stróżów przy kolei zbyt jest mało do takowej posługi i nie może się ona regularnie zmieniać. Bardzo pilny jeden dozorca siadł przeto znużony na krześle i zasnął, w tém nadszedł pociąg, parowóz świsnął, a dozorca obudzony pośpieszył parę kroków naprzód i został na dwie części rozszarpany przez parowóz.

Prodprefekt w Dunkierce, pan Leroi, zamieścił dnia 31. Lipca następujące ogłoszenie dla przestrogi niemieckich wychodźców. Dom Delrue i spółka w Dunkierce oświadczył, iż nie może żadnego wychodźcę przewieźć bez wynagrodzenia do Brazylii. Każdy z nich powinien domowi temu z góry zapłacić za przejazd, a sam się tymczasem starać o umieszczenie i wyżywienie po domach w Dunkierce na własne koszta. — Odtąd wstrzymywani będą wszyscy wychodźcy na granicy, którzy nie są w stanie tym warunkom zadosyć uczynić. Jeżeliby się niektórym udało ująć haczości władz nadgranicznych, niech wiedzą, że żadna im pomoc nie zostanie udzieloną w Dunkierce. Zapewne uznana zostanie ludzkość i roztropność tego rozporządzenia, skoro wiadomą będzie rzeczą, że krocie nieszczęśliwych Niemców, niemogąc zapłacić kosztów za przejazd do Ameryki, błąka się i żebrze po ulicach Dunkierki. Prosimy przeto władz administracji kolei żelaznych i wszystkich przyjaciół ludzkości, aby to ogłoszenie wszystkim tym oświadczyli, co się do nas wybierają bez funduszy.

Monitor algierski donosi, że Abd el Kader powrócił do kraju marokańskiego. Dnia 10. Lipca przybył do Rasel-Ain-Mta-Beni Mata. Ztamtał udał się do swojego brata Si Said, który mieszka w kraju Sidi Hamsa. Li-

czba towarzyszy Abd el Kadera nader była szczupła i w biednym stanie. Monitor kreśli przyszłość pomyślną i porządek teraz panujący, który tylko kilku przypadkami nieposłuszeństwa nie nieznaczającego zakłóconym został.

Constitutionnel przyznaje, iż opozycja poniosła straty, przecie liczba była przesadzona konserwatystów, gdyż telegrafy bynajmniej niepospieszały z wiadomościami o wyborach opozycji, tylko konserwatystów, przeto powaga drugich poczyna teraz maleć. — Dziś wiadomych jest wyborów 446, z tych przypada 274 na stronnictwo ministeryalne, a 172 na opozycyjne. We wielu miejscach wyborów przyszło do rozruchów, jak w Chatobriand, Perpignan, Montpellier i Tuluzie.

W tym roku będzie przeszło 40 wyborów przedmiotem sporów w izbie deputowanych.

Przed kilku tygodniami zgubił pan Boyer 5000 fr. Temi dniami otrzymał pocztą połowę z uwiadomieniem, iż drugą otrzyma w krótko, bo niemi tymczasowo chciano się podreparować.

W tych dniach stał jeden głuchy inżynier na torze kolei żelaznej tyłem do nadchodzącego pociągu z Nismes. Mimo ostrzeżeń i poświstu parowozu biedny inżynier nic nie słyszał, a powalony parowozem na miążgę został pognieciony przez wozy.

Do Algieru coraz więcej przybywa Hiszpanów. Dnia 30. Czerwca liczono ich w kolonii 22,216.

Opowiadają tu sobie, iż Lambruschinię kardynała niedaleko kolumny Trajana w Rzymie nie tylko gwizdaniem ale i kamieniami lud znieważał, tak, iż musiał się schronić do pałacu kardynała Corsi. Za przyczynę podają, iż miał się sprzeciwić aż do ostatka wydanej w Rzymie ogólnej amnestyi. Z innej strony utrzymują, jakeśmy wczora donieśli, że ta wiadomość się nie potwierdza.

O zamachu królobójcy Henri już dziś nikt nie rozmawia — powszechny głos nazywa go waryatem i sądzą, że izba parów toż zdanie podzieli i wyda ordonans de non-lieu.

Charivari śmieje się z bankietu konserwatystów w Lisieux gdzie Guizota obrano na deputowanego, spijano tam zdrowia wielu rzeczy i tylko o Francyi zapomniano. Guizocyści z Lisieux powiedzą: któż też nakoniec ma o wszystkim pamiętać.

Gaz. des Tribunaux użala się na oszustwa, których się dopuszczają niektórzy speculanci przez rozszerzanie fałszywych wiadomości, jak np. w ostatnim czasie o powtórnym zamachu na króla i śmierci jego, przez co od 15 do 20 frank. zmieniał się kurs papierów, a oszuści niezmiernie wiele zarobili. Kiedy kommissarze policyi pilnują na giełdzie, by złodzieje chustek nie wyciągali z kieszeni, czegoż pozwalają bezkarnie kraść większym złodziejom.

Journal des Debats donosi: w niedzielę wieczorem było zbiegowisko wielkie ludu w Tuluzie. Wołano: niech żyje Henryk V. na podwórzu domu, gdzie abbé Genoude (legitymista wybrany na deputowanego) mieszka. Natychmiast aresztowano sprawców rozruchu. Podobnie w Montpellier były w niedzielę rozruchy. Wielu wyborców konserwatywnych wyswistano w powrocie do domu, rzucano kamieniami na odwach, a tłum idąc około prefektury, wołał: precz z prefektem! Wkrótce jednak wojsko przywróciło spokojność i aresztowano kilka osób.

Z wielkiego paryskiego hipodromu sterczą już tylko pozości. Dziennik des Tribunaux opowiada w sposób bardzo ciekawy, jak ratowano psy a zwłaszcza małpy, które taki stanowiły opór, że trzeba było na nie zbagnetem w rękę uderzać. Sławny jeleni miał uciec do lasku bulońskiego. Konie już wszystkie powynajdywano oprócz jednego, który się spalił, dla tego że jako ranny na nogę, zostawał w kuracyi i na pasach wisiał.

## A n g l i a.

Londyn, 2. Sierpnia. — W sobotę rozwinęła się nad naszym miastem burza, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Od drugiej po południu trwała aż ku siódmej na wieczór. Mieliśmy i ulewę i grad, którego ziarna półtory uncyi ważyły. Budynki ogromnie ucierpiały. W pałacu Buckingham grad potrzaskał dach szklany na galerii obrazów i od wody ledwie potrafiono zabezpieczyć najkosztowniejsze obrazy. Dla szklarzy otworzyła się po całym mieście niesłychana praktyka. Pioruny były w mieście i za miastem: kilku ludzi od nich legło.

Według ostatnich wiadomości z Ameryki (New-York 4. Lipca) sekretarz skarbu wydał okólnik do wszystkich urzędów celnych, aby nie wyprawiano żadnego okrętu z portów Stanów Zjednoczonych do Meksyku chyba do portów kraju, które de facto będą zostawać w ręku Stanów Zjednoczonych. Głoszą, iż postanowiono nieodwołalnie, by eskadra Stanów Zjednoczonych blokująca Vera Cruz uderzyła na St. Juan d'Ulloa. W Jalisco wybuchnęło powstanie na korzyść Santany przeciw generałowi Parades; wojska rządowe musiały ustąpić po próżnych usiłowaniach przytłumienia rozruchu. Naczelnicy tego poruszenia wydali do ludu proklamacyę, w której czytamy poniższy ustęp: »Ponieważ generałowi Santa Anna przypada sława założenia i ugruntowania republiki meksykańskiej, ponieważ dotąd był on jej najlepszym opiekunem przeciw polityce europejskiej, jak i również przeciw przywłaszczeniu Stanów Zjednoczonych, przeto mieszkańcy prowincji Jalisco uznają generała Santa Anna naczelnikiem swego poruszenia, mającego na celu ugruntowanie i odrodzenie republiki meksykańskiej.«



Czytamy w *Chronicle*: Parostatek, który opuścił Singapore w Maju, doniósł o morderstwie radcy Muda Kussime i Pandzeraba Budredoon, przyjaciela gorącego Anglików i pana Brook; wszystkie te morderstwa miały być dokonane na wyraźny rozkaz sułtana Borneo. Otrzymałszy o tem wiadomość, pułkownik Buterworth, gubernator Singapore, wysłał parostatek „Phlegeton” do Sarawak, gdzie tenże przybył w dniu 28. Kwietnia. Pan Brook wsiadł na ten parostatek i zwiedził nim część wielkich rzek, i każdą z nich w górę żeglował do 60 mil, są to bowiem głębokie i szerokie rzeki. Ta podróż bardzo się powiodła, a jeżeli gubernator korzystać będzie z usposobienia mieszkańców, wówczas zakład w Sarawak jak najpomyślniej pójdzie, i położy się przez to koniec rozbojowi morskiemu tak częstemu na tych wodach.

Lordowi Palmerston podany został memoriał przez panów Rotszyld i Ricardo, który ma być przedstawiony rządowi hiszpańskiemu w celu uzyskania korzystniejszych warunków dla wierzycieli hiszpańskich. Memoriał ten podpisało mnóstwo znakomitych finansistów.

Składka otwarta na korzyść pana Cobden, mająca na celu ofiarowanie mu 100,000 funt. szt. jako daru narodowego, już w piątek doszła do wysokości summy 40,000 funt. szt.

Irlandzkie stowarzyszenie repealu odbyło wczoraj zgromadzenie, na którym pomiędzy dwoma stronnictwami starą Irlandii i nową, których reprezentantami są, O'Connell i O'Brien, przyszło do kłótni, która przybrała zupełnie osobisty charakter. O'Brien był obecnym i mówił bardzo obszernie, co także czynili z drugiej strony, panowie John O'Connell, pan Reilly oraz i inni repealiści. Mówcy ograniczali się na wyrażeniach grzecznych, z których jednakże widać było niechęć wzajemną. — *Globe* twierdzi, że skutkiem tego będzie zupełne zerwanie pomiędzy dwoma stronnictwami repealu, z czego lud irlandzki, jeżeli tylko ma cokolwiek zdrowego rozsądku, cieszyć się powinien.

### N i e m c y.

Z Hamburga, dn. 30. Lipca. — Sprawa holsztyńska pokazuje, że się zanoszą na rozbiór Niemiec, i że dzieło to rozpoczął kraik sam stanowiący niejako półwysp niemiecki. Nas Niemców jest 40 milionów, niepowinniśmy dopuszczać spełniania na sobie czynu, któryby hańbą okrywał nasz naród. Powinniśmy owszem połączyć w zapobieganiu nasze usiłowania, a stąd przejąć się jednym i tem samym uczuciem. Obowiązkiem jest dziennikarstwa zestrzelić nasze myśli w jedno ognisko. Atoli nas czepia się zawsze jakaś teoria, ścigamy za zbyt dużą gruntownością: Kto pisze o sprawie holsztyńskiej, stara się zawsze i Duńczyków przekonać, że mamy słuszność. To praca daremna. Piszmy tylko na ustalenie zupełnej jedności między nami, a sprawa niewątpliwie dobry obrót weźmie. Wyłóżmy sobie na jakie stanowisko zeszyły Niemcy, gdyby Dania przeprowadziła swój zamiar i co przeciw temu przedsięwziąć wypada.

Kiedy stany prowincjonalne duńskie w Rothkild zaczęły przebąkiwać o zamiarach przeciwnych narodowości niemieckiej w Holsztynie, a rząd duński temu niby przeszkadzał, chodziło wtedy tylko o wymiarkowanie opinii w Niemczech i Europie. Rząd duński ujmował w coraz mocniejsze kluby dziennikarstwo holsztyńskie, a bardzo mu były na ręku ściśle przepisy cenzuralne.

Dania sama niepoważałaby się na tak wielkie przedsięwzięcie jakoż oparła się tylko na dawnej umowie z Rosyją; zyskała zezwolenie Francji, a pewnie i Szwecya kiwnęła głową na znak przychylenia się do tego. Rosyjski interes gra tu główną rolę: państwo rosyjskie z przeznaczenia historycznego musi się rozszerzać ku zachodowi, stoi już u bram niemieckich, zaciera ślad Niemczyzny w Inflantach, Estonii, Kurlandyi; cóż mu pożytku więcej przynieść może, jak że granicom Niemiec zagraża niebezpieczeństwo z całkiem przeciwną stroną. Dom panujący w Rosyji wywodzi swe sprawy sukcesyjne do Lauenburga, a nawet i Sleziku: Któż może wiedzieć jakie Dania w tym względzie przyrzekła koncesyję. Nareszcie Dania, która się może bronić tylko na morzu, łatwa jest do osiągnięcia mocną flotą rosyjską. Może ją dziś tylko tuczą żeby później lepiej smakowała. Sund, który tak słicznie dzieli morze bałtyckie od niemieckiego jest kąskiem niemal równie wykwintnym jak Dardanelle. Wszystko co Rosyja robi dla Danii, robi właściwie dla siebie, a cała jej uprzejmość dla Francji polega tylko na zrzeczeniu się nienawiści przeciw systematowi politycznemu, przeciw któremu silnie walczyłaby w Niemczech, ale o który w odległej od siebie Francji niepotrzebuje się tak bardzo kłopotać. Daremną rzeczą byłoby to przytaczać, że Polacy leżą w środku; Polacy w czasie przymierza pomiędzy Francją a Rosyją stają się ludźmi bez znaczenia. Polacy wreszcie, jeżeli można jeszcze przypuścić, że niewyginą ze swymi narodowymi obyczajami i skłonnościami, prędzej w jedną trąbkę z Rosyją niż z Niemcami uderzą. Jeden i drugi naród słowiański, a lekkomyślnie politykuje kto o tem zapomina. I Francya miarkuje, że jej sympatya dla Polaków bardziej jest romansową niż polityczną, a stąd dla wielkiej korzyści z pewnością swoje romanse z Polską w kącie odesła. Już ona przynajmniej zamruży jedno oko w swym miłosnem spoglądaniu na Polskę, byle za to swe granice do Renu dociągnąć mogła. Będzie starała się zatrudnić wojska niemieckie nad Elbą i Eidrem, nad Odrą i Wisłą, żeby spokojnie łowić ryby nad całym brzegiem Renu.

Wojny europejskiej powodem może być tylko przymierze Francji z Rosyją, a na to przymierze i dom orleański i Guizot oddawna w pocie czoła pracują. Interessa morza śródziemnego i Dardanellów obchodzą głównie Francją i Rosyją. Francya jako mocarstwo morskie w sąsiedztwie najsilniejszej na morzu Anglii, potrzebuje dobrego porozumienia z odległą Rosyją.

Kto się utrzyma przy Holsztynie Dania czy Niemcy, ten może liczyć na jakie takie znaczenie na morzu, a stąd i w polityce europejskiej. Snadno przyjdziemy do walki, a wtedy pocieczy krew bratnia, bo Dania wojsko księstw niemieckich wciąga do swoich szeregów, oficerów duńskich nad nimi stawia; w duńskim języku Niemców kommanderuje. Jeżeli w boju czy bez niego stracimy księstwa, o które toczymy spór z Danią to nie będzie to pierwsza strata; już nam zagrozdono ujście Dunaju i ujście Renu, już nam wzięto Luxemburg.

Drezno, dn. Sierpnia. — Uczyniły tu niemałe wrażenie przetrząsania liczne pomieszczenia młodzieży przez policję, a nawet dwóch aresztowano z nich. Tym bardziej dziwić się przychodzi, że większa część tych młodzieńców nie ma jeszcze lat 20 i są uczniami tutejszego gimnazjum, a jednak rzecz tę za tak ważną uważają, że u jednego z nich sam nawet prezes policji kierował przeszukiwaniem domu. Łatwo sobie wystawić, że krewni tej młodzieży nadzwyczaj się przerazili. Równocześnie i w Lipsku aresztowano wielu studentów, którzy dawniej zwiedzali nasze gimnazjum. Te okoliczności, jakoteż i inne dają do zrozumienia, że tu chodzi o odkrycie jakowego związku studenckiego, bez właściwej tendencji, chyba by uważano zatrudnienia historyczno-polityczne w celu ukształcenia się umiętnego, za niebezpieczne.

Itzehoe, dn. 31. Lipca. — Dla uzupełnienia historycznego obrazu wypadków holsztyńskich należy dodać: że na siódmym posiedzeniu (25. Lipca) doniósł prezydent, iż adres odesłał we wigilię na wieczór królewskiemu kommissarzowi, lecz zrana go otrzymał napowrót z oświadczeniem na piśmie, że go przyjąć nie może. Następnie złożył prezydent propozycję deputowanych z 12go okręgu miejskiego, które brzmiały jak następuje: stany holsztyńskie uchwalają 1) iż ma być uczyniony wniosek do Bundestagu z powodu nadwzajemnego królewskiego rozporządzenia z dnia 8. Lipca 1846. prawa petycyjnego zgromadzonych stanów nadanego przez ustawę z dnia 28. maja 1831. r. 2) iż do Bundestagu należy także wnieść o wyłożenie prawa sukcesji w księstwach Sleziku i Holsztynie, o wyłożenie niebezpieczeństwa jakie ze zatargów w tym przedmiocie wyniknąć może. — Drugi obwód miasta uczynił propozycją następującą: ponieważ królewski kommissarz nieprzyjął adresu stanów do króla względem listu otwartego i względem królewskiego rozporządzenia z dn. 8. z. m. przeto stany uchwalają, że adres z należącemi do niego aktami, ma być zakomunikowany Bundestagowi.

### W e g r y.

Pest w Lipcu. — Otworzenie kolei żelaznej daje powód do rozbioru jaki ona może wywrzyc wpływ na polityczny stosunek kraju, bo w Węgrzech wszystko niemal redukuje się na pytania polityczne. Sama kolej nosi cechy narodowości węgierskiej, we wszystkim widać przepych okazałości a przy tem złe zrozumianą wolność opierającą się na egoizmie średniowieczności właściwym. Nawet w pojazdach pierwszej klasy wożą panowie z sobą psy i palą luki i cygara bez najmniejszego względu na drugich podróżnych. Klasa trzecia pojazdów powinna być zniżoną w cenie, bo ubodzy chłopcy niebędą bardzo mogli korzystać z wynalazku parowego, a przecie ruch między nimi jest zdolny wszystkie ruchy w innych klasach natchnąć należytem życiem. Madziarowie ganią wiele rzeczy nie narodowych przy żelaznej kolei: gniewają się, że stróż koleji mają bluzy a nie opięte węgierskie kurtki i spodnie; niepodobają im się także niemieckie napisy na wozach, choć podróżni po większej części nieumiejący po madziarsku, mało by mieli wygody z napisów madziarskich. — Jeden sędzia krzesłowy w komitacie presburskim, kazał ochłostać szlachcica, co jest w brew prawom. Sędzia ten poszedł pod wyrok Madziarów, którzy puścili go bezkarnie. Ponieważ rząd upatrywał w tym wyroku stronną i niesprawiedliwą wytoczył rzecz przed kancelaryą nadworną w Wiedniu, która nakazała ukaranie sędziego, ale zgromadzenie komitatowe prosto dla sprzeciwienia się rządowi, wzięło zakaz ad acta. Zgoła wszystko co tylko od Austriaków wychodzi, codziennie traci wpływ i powagę.

### H i s z p a n i a.

Madryt, 29. Lipca. — Generalny inspektor jazdy z wielu duchownymi rozwiązał teraz kwestyę, która według niego potrzebowała rychłego rozstrzygnięcia: „Dotąd, przytaczamy tutaj słowa Heralda, każdy pułk jazdy miał nabożeństwo do szczególnego świętego, i tak jeden pułk tego, inny znów owego świętego za patrona uważał. Generalny inspektor zaś sądził rzeczą stosowniejszą wszystkie pułki jazdy oddać pod opiekę jednemu i temuż samemu świętemu, i w tym celu zwrócił się do odpowiedniej władzy duchownej. Postanowiono teraz, iż sławy pełen apostoł Jakób (San-Jago) ma być tym patronem. Ponieważ teraz przypada uroczystość tego patrona, dla tego oficerowie jazdy na jego cześć zakupili solenne nabożeństwo, na którym znajdować się będą urzędnicy ministerium wojny, generałowie i wielu znakomitych osób. Spodziewają się, że zmiana patronów pułkowych



równie się spokojnie odbędzie, jak rozwiązanie prowincjonalnych batalionów milicyi.

## PRZEGLĄD.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.  
(Ciąg dalszy.)

Ten pierwszy zarys związku nie był zatwierdzony ani przez lud, ani przez prowincyjne ciała prawodawcze, zdaje się więc, że na zawsze został tylko projektem. Większa część piszących historię amerykańskiej konstytucji, a mianowicie Kent i Story zaledwie o nim wzmiankują.

Kongres z r. 1776. był również federacyjny. Podług uroczystego publicznego ogłoszenia, osady zjednoczone były rzeczywiście i prawnie państwami niezależnymi. A jako takie miały moc stanowienia o pokoju i wojnie, zawierania przymierzy, układów handlowych, i wykonywania takich aktów, które krajom niezawisłym służą. — Należy tylko pamiętać, że wyliczone tu prawa, ani w tej epoce, ani potem nie były wykonywane przez żaden ze stanów, którym niezależność ogłoszenie przyznawało.

Dnia 4. Października 1776. kongres podpisał nowe artykuły związku. Głównie, w następnych punktach różniły się od artykułów z roku 1775. Naprzód zabronionem zostało szczególnym stanom wchodzić w jakie bądź stosunki z zagranicznymi państwami, lub zawierać między sobą przymierza bez wyraźnego zezwolenia kongresu. Kongres miał zawsze się zgromadzać w Filadelfii, i składać się z pewnej liczby deputowanych przez poszczególne stany wybranych i dowolnie odwołalnych. Delegowani każdego stanu jeden tylko głos mieli. Deputowany wciąż sześciu lat, tylko trzy lata mógł w kongresie zasiadać; nie wolno mu było sprawować płatnego urzędu federacyjnego, lub prowincjonalnego. Ważne kwestye, większość dziewięciu stanów z trzynastu, rozstrzygała; we wszystkich innych kwestyach, wyjąwszy proste odroczenie do dnia następnego, siedm głosów stanowiło większość. Nakoniec tylko jednogłośnie zgoda kongresu, przyjęta przez ciała prawodawcze szczególnych stanów mogła zmienić artykuły związku. Ponieważ kongres w ogłoszeniu niezawisłości uznał wszechwładztwo stanów, odtąd przeto członkowie jego zasiadali jako posłowie na zgromadzeniach układających związek; nie działali nawet w charakterze posłów pełnomocnych. Skoro ukończyli artykuły związku, odesłali je stanom do rozpoznania, i dopiero w roku 1781. prawie pod koniec wojny, związek ostateczne zatwierdzenie otrzymał.

Podług naszego zdania, układ związkowy z r. 1775., nie wymagał tak wielkiej liczby głosujących i poprzestawał na prostej większości. Podług brzmienia artykułów z r. 1776., sama nieobecność deputowanych z sześciu stanów paraliżowała cały kongres, a gdyby nawet zgromadzili się deputowani dziewięciu stanów, nie tylko niezgoda jednego stanu, ale odmówienie przyjęcia udziału w głosowaniu, albo brak zgody między deputowanymi jednego stanu, robiły niepodobnem zyskanie prawem wymaganej większości. Artykuł odmawiający urzędnikom publicznym miejsca w kongresie, artykuł wzbraniający wybrać na nowo tego samego deputowanego, dowodzą postępu zazdrości ludowej; nakoniec artykuł wymagający jednogłośności głosów na wszelką zmianę w prawach zasadniczych związku, czyni rzeczywiście — o ile prawa mogą mieć moc taką — związek niezmiennym, bo

wreszcie każdy układ może być zmienionym za zobopólną zgodą stron kontraktujących.

Można powiedzieć, że ten układ związku miał moc przez lat 12; kongres bowiem zaprojektował go w r. 1776., a chociaż nigdy nie był zupełnie przyjęty, większa część stanów trzymała go się do r. 1788. W czasie tym przez 6 lat trwała wojna; pokój dopiero w 1782. roku położył koniec krokom nieprzyjacielskim. W czasie najzaciętszej walki, z jednej strony Anglia, z drugiej Francja naciskały związek federacyjny. Związek był tak słaby, że co chwila prawie groził rozerwaniem. Podług głównej zasady, kongres nie miał prawa niczego żądać od osób; jedynie do stanów mógł się udawać; mógł wprowadzić wymagać zasiłków w ludziach i pieniądzu od członków Związku, lecz obowiązany był na miejscowe władze zlewać zbieranie subsydiów i wojsk potrzebnych. Gdyby który stan chciał zaciągnąć swoich żołnierzy na rok, a nawet na czas krótszy, gdyby ich nie zapłacił, nie ubrał, nie uzbroił; gdyby dostawał pieniędzy, wydając bilety bankowe, a nie myślał o przyszłej wymianie ich na gotowiznę, albo też liczby ich nie ograniczał, gdyby nareszcie, jak się to często zdarzało, nie uważał na żądania władzy centralnej, kongres nie byłby w stanie działać. — Nieposłuszny stan był niezależny, pogwałcił ugodę, ale jedynym środkiem ukarania go była wojna; taką zaś karę naczynając na przekraczających, zburzyłoby się bezpośrednio cały związek.

Dosyć przejrzyć korespondencję Washingtona, aby się przekonać, że co rok spodziewał się być przymuszonym do zaprzestania wszelkiego oporu, jeżeliby stany nie zmieniły zupełnie swego postępowania, albo, jeżeliby Francja nie dostarczyła mu pieniędzy i wojska, których tamte zaniebdywały mu nadesłać. W liście pisanym do kongresu, z dnia 20. Sierpnia 1780. r., tak opisuje historię pierwszych pięciu lat wojny: „Gdybyśmy mieli stałe wojsko, nie potrzebowalibyśmy z garszką żołnierzy uciekać na drugi brzeg Delawery. W roku 1776., drżąc o los Ameryki, którą tylko zarozumiałość i błędy nieprzyjaciela mogły zbawić, nie zostawilibyśmy całej następnej zimy na jego łasce, często bez dostatecznej liczby ludzi na służbę obozową i ciągle gotowi do rozsyпки, gdyby nieprzyjacieli zechcieli przeciwko nam ruszyć (1777.). Nie bylibyśmy zmuszeni do przyjęcia bitwy pod Brandywine z wojskiem daleko niższem liczbą i z niedoświadczonymi rekrutami; nie patrzelibyśmy z boleścią na wzięcie Filadelfii przez zwycięskiego nieprzyjaciela; nie bylibyśmy pod Walley-Forge o połowę mniej liczni od Anglików, ogołoceni ze wszystkiego, i niezdolni ani do oporu, ani do cofnięcia (1778.); nie widzielibyśmy New-Yorku opuszczonego z garską żołnierza (1779.); nie bylibyśmy tej wiosny (1780.) doprowadzeni do takiej słabości, że musieliśmy znosić zniewagę 5000 Anglików, nie będąc w stanie zasłonięcia naszych bagaży i magazynów; nie bylibyśmy przez większą część wojny winni nasze bezpieczeństwo, nieczynności nieprzyjaciela! Nie był to wykrzyk chwilowego zniechęcenia; korespondencja Washingtona z tej epoki, jeszcze w ciemniejszych kolorach maluje niebezpieczeństwa, na jakie go narażała słabość kongresu i nieposłuszeństwo stanów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ciągle skwary roztopiają śnieg po wszystkich górach. Wierchołek góry Montblanc nie bieli się, bo wieloletni śnieg jego całkiem zniknął. Z tej przyczyny wiele rzek weszło.

W księgarni J. K. Żupańskiego wyszły:

- 1) Feleton polityczno-literacki, napisał K. Libelt Dr. fil.; cena 6 Złp.
- 2) Marynia czyli rozmowy o pierwszych zasadach religii św., ułożone dla pożytku polskich dzieci; cena 5 Złp.
- 3) Obrazy z życia i podróży; cena 6 Złp.

### OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż wedle doniesienia Król. Kommandantury w ciągu tego i przyszłego miesiąca kilka oddziałów wojska tutaj przybędą, i dnia 13., 20. i 21. Sierpnia aż do 7. Września r. b. wraz z oficerami, ludźmi i końmi tu pomieszczone być muszą.

Inkwaterunek w owym czasie będzie w stosunku do zwyczajnego podwojony, i to w ten sposób, iż ci właściciele domów i gruntów, którzy teraz jednego żołnierza mają wówczas 2., a ci co 2 mają, potem 5 itp. dostaną.

Prócz tego każdy z posiadzcicieli gruntów przyjąć musi na jedną noc z dnia 6. do 7. Września jednego jeszcze żołnierza na kwaterę.

Właściciele domów wzywamy, aby o potrzebnych przysposobieniach co do przyjęcia wojskowych wcześniej pomyśleli, i przez to zażaleniom wszelkim zapobiegli.

Poznań, dnia 5 Sierpnia 1846.

Magistrat.

Od przyszłego Św. Michała będzie miejsce otwarte na nauczyciela domowego, posiadającego:

go gruntownie język polski, francuzki i łaciński. Pensya roczna 1000 Złp. pol. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u Dąbskiego w Kaczkowie pod Gniewkowem.

### DONIESIENIE

Weronika Kromrey, z domu Tyc, umarła na dniu 25. p. m., postanowiwszy podpisanym wykonawcami ostatniej woli swojej. Podpisani donoszą przeto Szanownej Publiczności, iż handel s. p. Nieboszczki do 1. Października b. r. istnieć będzie, pod przewodnictwem JPanny Anastazyi Bleyze, która w wspomnianym handlu od kilkunastu lat przy boku s. p. Zmarłej pracowała. Wzywają oraz jak najniższej wszystkich debentów handlu Zgastęj, aby najpóźniej do dnia 1. Września b. r. rachunki swoje popłacić raczyli, w przeciwnym bowiem razie na drodze sądowej pretensyi s. p. Nieboszczki dochodzić będą zmuszeni. JPanna Anastazyja Bleyze upoważniona została przez nas dnia dzisiejszego do odbierania i kwitowania należności wszelkich s. p. Nieboszczki w naszym imieniu. W końcu wzywamy wszystkich, którzyby do pozostałości s. p. Weroniki Kromrey, jakiegokolwiek pretensye mieć sądzili, ażeby z takowemi w przeciągu czterech tygodni zgłosić się chcieli. Poznań, dnia 6. Sierpnia 1846.

Exekutorowie testamentu:

X. A. Tyc. J. Kromrey.

Nowy dobry Berliński fortepian stoi tania do sprzedania: Nowa ulica Nr. 4. u kupców Schmidt i Müller.

### OBWIESZCZENIE.

Od dnia 1. Października r. b. ma być karczmą w Kiekrzu wydzierżawioną i wzywają się chęć mający dzierzawienia, aby warunki u Pana Administratora Jessu we dworze tamże przejrzyć zechcieli.

Nadmieniając przytęm, że otworzenie rozpoczętych robót przy kolei żelaznej wielkie zgromadzenie robotników powołało, tak że w braku bliżej położonych miejsc sprzedających znaczny odchód potrzeb żywności różnych gatunków zabezpieczonem być może.

Świeżo nadsłkę najlepszych nowych śledzi Matjes odebrał i sprzedaje takowe po 1 sgr.

J. Appel;

Wilhelm. ulica po stronie poczty.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 12. Sierpnia 1846. r.	
	od	do
Poznań.	Pal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 15 7	2 20 --
Zyta dt.	1 27 9	2 4 5
Jęczmienia dt.	1 14 5	1 18 11
Owsa dt.	— 26 8	— 28 11
Tatarki dt.	1 21 1	1 23 4
Grochu dt.	2 2 6	2 6 8
Ziemniaków dt.	— 22 3	— — —
Siana cetnar	— 18 —	— 23 —
Słomy kopa	7 — —	8 — —
Masła garniec	1 25 —	2 — —